

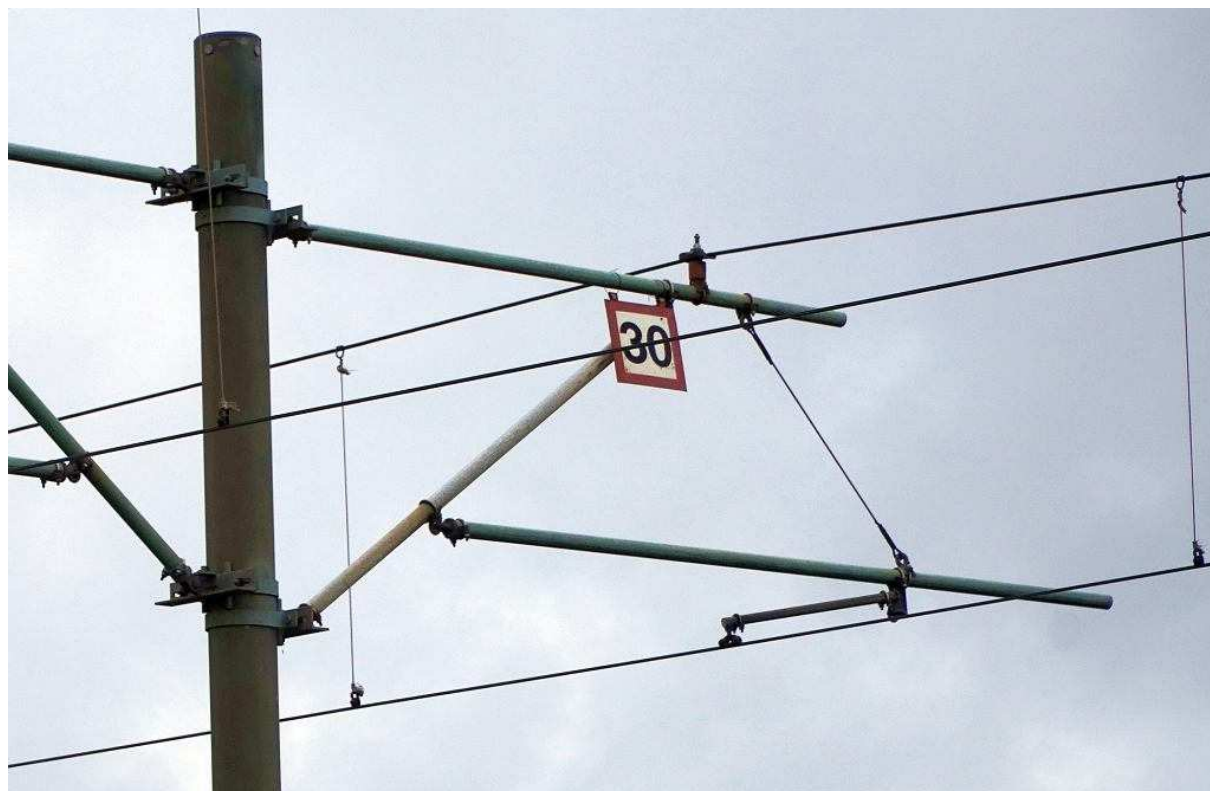
Szczeciński Szybki Tramwaj spowalnia na całą zimę. Wymuszają to wady torowiska mającego zaledwie siedem lat

SZCZECIŃSKI SZYBKI TRAMWAJ

Andrzej Kraśnicki jr 04.01.2023, 06:00

Zimą tramwaje na trasie zbudowanej pod nazwą Szczeciński Szybki Tramwaj mogą jeździć z prędkością co najwyżej szybko jadącego rowerzysty. Szyny nie radzą sobie z niskimi temperaturami.

To klęska projektu, który zakładał, że tramwaje w Szczecinie pojadą na trasie SST nawet 70 km na godzinę. To teoretycznie możliwe, ale nie zimą. Zapadła decyzja, że w tym okresie roku dopuszczalna prędkość to 30 km na godzinę. Tyle, ile rozwinięty rowerzysta.



Znak ograniczenia prędkości na trasie SST Andrzej Kraśnicki jr

Wady torów w Szczecinie to nie nowość

Ograniczenie prędkości obejmuje 2,5 kilometra trasy między Basenem Górniczym a Zdrojami. To lwią część zbudowanej w 2015 roku linii, która po kilkudziesięciu latach przygotowań połączyła lewy i prawy brzeg Szczecina. Założenia były dość śmiałe. Tramwaje miały się rozpędzać na tej trasie do nawet 70 km na godzinę, a zwalniać do 55 km godzinę jedynie na ciasnym zakręcie w betonowej wannie w rejonie wjazdu i wyjazdu z przystanku ZUS Jaśminowa (w Zdrojach).

Trasę od początku nękały awarie. Spawy łączące szyny pękały, a prędkość 55 km na wspomnianym zakręcie stała się nierealna. Tramwajami zbyt mocno na tym zakręcie rzucało na boki. W lipcu 2016 roku szyny na tym zakręcie wygięły się. Powód? [Wysokie temperatury spowodowały ich wydłużenie się. Miasto musiało wyłożyć pół miliona złotych na tzw. urządzenia wyrównawcze](#) niwelujące rozciąganie się stali. Zapłacili szczecińscy podatnicy, a nie wykonawca, bo owych urządzeń nie było w projekcie.

Pękanie szyn zbiegło się z identycznymi problemami na budowanej od podstaw trasie od Basenu Górniczego do Mostu Długiego. Tam doszło nawet do wstrzymania ruchu tramwajowego, by polatać rozpadające się odcinki. [Chociaż oba odcinki budowane były przez różnych wykonawców, to łączył je jeden producent szyn.](#) Nigdy jednak nie udało się jednoznacznie wyjaśnić przyczyn masowego pękania stali, co było pierwszym takim zdarzeniem w Szczecinie (niespotykanym np. po przebudowie torów wzdłuż al. Piastów).

Zima hamuje SST

Wady torów nigdy nie zostały w pełni wyeliminowane. Dowodem są najnowsze problemy. Podczas grudniowych mrozów [Tramwaje Szczecińskie poinformowały, że w kilkunastu miejscach na trasie SST popękały spawy.](#) Wprowadzone zostało ograniczenie prędkości tramwajów do 30 km na godzinę. Obejmuje odcinek między Basenem Górniczym a wjazdem w betonową wannę w Zdrojach, w której ulokowany jest przystanek ZUS Jaśminowa.

Mrozy minęły. Jak zapewniają Tramwaje Szczecińskie „wszystkie spękania są naprawiane na bieżąco, za pomocą uciągów/spawania, a także wzmocnień”.

Czy w tej sytuacji, także w świetle temperatur znacznie powyżej zera, można odwołać alarm i zwiększyć prędkość tramwajów?

– Na ten moment decyzja jest taka, że do końca sezonu zimowego ograniczenie zostanie utrzymane – poinformowała Hanna Pieczyńska, rzecznik Tramwajów Szczecińskich.

Ponieważ we wcześniejszych komunikatach można było przeczytać, że mróz spowodował pęknięcia szyn także w innych miejscach w Szczecinie, pojawiło się pytanie: – Skoro teraz nie ma mrozów, to dlaczego ograniczenie prędkości obejmuje trasę SST, ale już nie odcinek na Estakadzie Pomorskiej?

To nie jest przypadkowe porównanie. Tory na Estakadzie Pomorskiej (w ciągu ul. Gdańskiej, kilka kilometrów dalej) poprowadzone są w podobnych warunkach do tych na Moście Pionierów. Torowisko jest odkryte, jest na konstrukcji mostowej, bardziej podatnej na niskie temperatury, a jednak tam ograniczeń nie ma.

– Na innych odcinkach torowiska nie odnotowaliśmy wad, które argumentowałyby wprowadzenie takiego ograniczenia – odpowiedziała nam na nasze wątpliwości Hanna Pieczyńska.

SST. Jak naprawdę jeżdżą tramwaje?

Szczecińscy motorniczy do całej sytuacji podchodzą z dystansem. Uznają, że mimo zimy, przy dodatnich temperaturach mogą jechać powyżej 30 km na godzinę, czyli około 40-50 km na godzinę.

O jeździe z prędkością 70 km na godzinę nikt już jednak nie myśli.

W pamięci motorniczych pozostaje bowiem zdarzenie, w którym jeden z ich [kolegów wyhamował tramwaj tuż przed wyrwą w szynie długą na około 30 cm.](#)